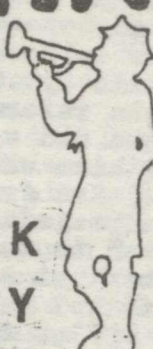




Nr. 24 8-XII-88
ŁACZNIK
HARCEREK
I HARCERZY
WARSZAWY



... "Jestem przy TOBIE" !

Tylko dwanaście lat dzieli nas od obchodów Dwutysiąclecia Chrześcijaństwa. Jubileusz ten ogłosił Ojciec św. przed paru laty, zapraszając wszystkich, ale chyba nas w sposób szczególny do przygotowania się, zastanowienia. Jakie jest to nasze i moje związanie z Chrystusem, a więc i z Jego Matką?

"W Częstochowie wyjaśnił nam Ojciec św. - jak namy rozumieć to czuwanie nasze. Zachęcił do trwania i walki o nasze osobiste i polskie Westarplatte. Niedawno nasi Pasterze wyrasili swe troski i nadzieje, sformułowali potrzeby naszych czasów i naszego społeczeństwa. Kończymy Rok Maryjny - świętem Niepokalanej. Czy był to dla mnie prawdziwie rok przybliżający mnie do Boga, do Jego i mojej Matki? Może warto zastanowić się i zrobić także harcerski rachunek sumienia... Jak wygląda moja nauka? Również mój udział w nauce religii, w Mszy św. niedzielnej. Przecież jest to, może i powinno być moje spotkanie nie tylko z Kolegami / i koleżankami, naturalnie /, lecz i z Prawdą, z samym Bogiem. Jeśli zechcę. Cóż, trzeba zacząć, jak radził już A. Małkowski - od przybycia na świat...

Jakie są moje plany, czy tylko: "gdzie będę więcej miał?"
Prośmy Niepokalaną, by była nam Matką i Przewodniczką do Syna.

CZUWAJMY!

Wacław Duszpeda



Z naukania papieskiego...

7. Już w czarnej mowie a maszej ciężkiej syt. i szpityny - Co można zrobić? Co mogą zrobić robotnicy władze Kościoła? Ojciec św. odpowiada... "Ja myślę, że wszystkim wiadomo, o co chodzi. Wiadomo, że syt. gospod. jest b. trudna, krytyczna i wszyscy wiedzą, że aby zmieścić syt. Gospodarską, potrzeba reform nie tylko gospodarczych, po trzeba reform podstawowych, tzn. trzeba reform także politycznych. Trzeba dać społeczeństwu pełną podmiotowość. Wszyscy to wiedzą. Za wyjątkiem władz.

2.- Ojciec św. mówi, że lud musi być suwerenny - mówi reporter. Papież odpowiada... "Ja to stale powtarzam. Ja myślę, że wystarczy przeczytać do wszystko, co powiedziałem zeszłego roku w Polsce... Myślę, że biskupi starają się do tych samych założeń zawiązać. A spoke = cesarstwo? Zobaczymy, zobaczymy Polska zawsze miała trudną sytuację, ale myślę, że zawsze starała się znaleźć o jedno swoje prawo, podsta wowe, jako naród, tzn. prawo do samostanowienia".

3. Szpityny, co myśli o strajkach, odpowiada... "Jak powiedziałem, są strajki uprawniedliwioną metodą obrony sprawiedliwości w dziedzi nie społecznej, spok. - ekonomicznej i spok. politycznej." i jako sposób wyjścia z tej syt. - mówi... "Wypowiadając się na ten temat, Bp skopot stwierdził, że - nie można rozwiązać trudności siłą - należy podjąć dialog z grupami, które reprezentują opinię publiczną. Głównym problemem jest brak prawdziwej demokracji. To jest podst. problem w Polsce, jak i w wielu innych krajach."

4. Słowa wyp. 18.V. w sanktuarium maryjnym w Coacupé - są i dzisiaj... "Przeżywamy w całym Kościele rok Maryjny... Kiedy patrzymy na cudowny Obraz Matki Bożej, wydaje się, że wracamy do tajemniczego wątku dawnej historii, w której pomyślnie zbliżają się przyjęcie na tę ziemię chrześcijańskiego orędzia zbawienia - i macierzyńska obecność Maryi. Tu również dokonało się to, co wielokrotnie widzieliśmy także gdzieś indziej: wraz z nadejściem Ewangeli i głoszącej Chrystusa, rozpo częła się także obecność Jego Matki, będącej zawsze Matką Jego uczniów, gromadzącą wszystkie swoje dzieci w Kościele, który jest rodzi ną Bogu. W ten sp. niestannie się urzeczywistnia tajemnica wspólnoty kościelnej, zgrupowanej wokół Maryi. Kiedy się gromadzi się tu, wazna pielgrzymki są przyjęciem na spotkanie z Matką Boga, która umacnia w nas wiarę i żaskę Bożą, oraz pozwala nam szeroko otworzyć serca na przyjęcie Chrystusa Zbawcy".

5. Dn. 23.XI. do Polaków... "Dzisiaj w szczególności rozmawiamy te słowa, które jest wszystkim tak drogie i bliskie - słowo skierowane naprzód do Matki. Wskazując na Jana Apostoła, umiłowanego Jego ucznia, mówi Chrystus - Oto syn Twój - skolei do tegoż Apostoła mówi - Oto Matka twoja - Są to słowa znane nam, bliskie, które przeżywa my przez całe tysiąclecie, jako podstawową i centralną część kultu Maryjnego, tak b. u nas zakorzenionego i rozpowszechnionego. Słowa te odsłaniają nam prawdę o Maryi do końca. Mówią o Jej rzeszyściwym uczestnictwie w Tajemnicy Chrystusowego Odkupienia z stóp Krzyża. Odsłaniają również prawdę o Jej nowym Macierzyństwie. Macierzyństwo wedle Duchu, które odnosi się nie tylko do jednego człowieka, do Jana Ewangelisty i Apostoła, ale do wszystkich ludzi, do całego Kościoła".

6. Jeszcze i współcześnie istnieje pogląd o ograniczonym zasięgu powołania/ lud wybrany Izrael - jako Mesjasz; czy pogląd "Świad ków Jehowy" o 144 tys. zbawionych. Dla nas są niarodajne słowa Pa na Jezusa i Ich wyj. przez Ojca św... "Królestwo Boże nie jest prze znaczone dla jednego tylko narodu, jedynie dla - ludu wbranego. Ze wschodu i Zachodu ma do niego wejść wielu ludzi, by zasiadł do stołu z Abrahamem, Izakiem i Jakubem / Mt. 8, 11 / Nie jest to bowiem śdane królestwo w znaczeniu doczesnym i politycznym.."

- Ze środowisk harcerskich -

1. Piękną inicjatywę uczczenia młodej walki i męczeństwa Polaków w czasie ostatniej wojny - zrealizował h.k.-dt Rufca Warzawa - Ocho ta, dh. hm. St. Korwin o to po wielu latach starań i prac, da. 6.XI. b.r. poświęcone zostały w kościele na pl. Narutowicza / św. Jakuba Apost. / piękne witraże. Duch Strazak Korwina zatrudził się wie le, by wreszcie Ks. Biskup Stanisław Kędziorka - mógł uroczystie poświęcić część witraży / reszta ich będzie poświęcona da. 14 maja 89r. / i oddać je pod opiekę mader żyłichgo sprawie tut. Proboszcza - ks. prałata Zochowskiego.

Na uroczystości poświęcenia witraży - sfinansowanych w dużej części przez "Cichociemnych" z Kraju i Emigracji - było wielu dawnych żołnierzy. Były poczty sztandarowa / ponad 20 / i harcerze nie tylko Stolicy. Oczywiście pełnił służbę porządkową i łączności. Mszę św. kon cerscy, warto teraz przy okazji przypomnieć Warszawę przybywającym wszaząd harcerzom - zaprowadzić ich również, by obejrzeeli te piękne świadectwa ofiarności i bohaterstwa, by poznać lepiej własne dzieje.

2. W różnorakich obchodach, wspomnianych 70 - cio lecie odyskiania Niepodległości - niewątpliwie swoistą rangę miała Msza św. w katedrze warsz. w dn. 11.XI. b.r. Przewodził ją w imieniu Ks. Prymasa - będącego w odwiedzinach Polaków australijskiej - Ks. Bp. Wład. Miziołek, uczestniczyło wielu księży Białych i kapłanów.

Wprawdzie nie była nadzwyczajna poprzedzająca Mszę św. konferencja lecz wierni dopisali i obecnych było wiele tysięcy w katedrze, przed nią i także w kościele "harcercwim" - czyli Matki Bożej Łaskawej, gdyż podjęczyli on był do katedry radiofonicznie. Pochód do Grobu Nie znanego Żołnierza, złożenie wieńców i zmiana wart honorowych - oczy wiści z licznym udziałem harcerzy - przebiegły spokojnie. Dopiero potem i na peryferiach pobliskiego Ogrodu Saskiego - rezerwy użyły gazów i pałek. Gół - to dla uzupełnienia uroczystości.

3. W sobotę dn. 12.XI. w kościele M.Bożej Królowej Polski na Zągór - nej 5 - odbyła się Msza św. za duszę sp. p.k. Józefa Rokickiego. Był k-dten NOW - Ak. Więziony, wiele lat bez pracy, przeszedł zwykłą drogę poniewaźliki i prześladowania. Homilia była podobno /wg. określenia pewnego pana na stambie/ "pełna nienawiści". Zapemna dlatego, że nazwa no po imieniu zbrodniarzy typat Berman - Bierut i Światko ?

4. Trwają manipulacje przed- i wyborze delegatów na konferencje hufc owe, które wybiorą delegatów na przyszły Zjazd Z.H.P., oraz nowe władze hufców warszawskich. Jest to okazja do "próby sił", do naciś ków i rozgrywek. Etatowi "młodzieńcy" trwają mocno na wyznaczonych pozycjach. Lecz i dla nich może nadejść rozkaz planowego odwrotu "na z góry upatrzone pozycje"...

5. Wśród różnorakich inicjatyw dla okazania troski o miejsca spoczynku żołnierzy ost. wojny - może warto wymienić inicjatywę jednej z d-n warsz. w czasie przed-świątecznych porządków na grobach żołnie rzy, zadbał o te mogli w rzeczywistości, które zapewna nie mają już kogoś bliskiego Poległym. Lecz nie tylko. Na jednej z szłobek podlił się również za żołnierzy rosyjskich, poległych w walce z Niemcami.

6. Warte zwiędzenia przez Harcerki i Harcerzy są liczne wystawy, lecz wśród nich - szczerę, w Muzeum Wojska Polskiego wystawa broni z czasów ost. wojny, oraz wystawa w Więzy obok kościoła "w. Anny/aks demicki - na Krak. Przedmieściu".

7. W niedzielę dn. 27.XI. u M.B. Łaskawej - zwykła Msza św. była nie zwykła: swe święto obchodziła "Pomazanczarina" - czyli 23 WNH.

Wiadomości z "Dalekiego Wschodu"...

Od września b.r. "Zaczek" dociera już także na "daleki" wschód Polski - do Włodawy, gdzie miejscowi harcerze i harcerki mają duży duszpasterzy. Jeden z nich - ks. Adam, działa przy kościele św. Ludwika we Włodawie; drugi, niżej podpisany - przy zakonnym kościele Ojców Kapucynów we Włodawie-Orchówku.

Miejscem harcerskich spotkań duszpasterstwach jest kościół w Orchówku, gdzie znajduje się znakami skrywający obraz Matki Bożej Pocieszenia, znany też obrazem M.B. Orchowekiej. Obraz pochodzi z końca XVII wieku i został przywieziony do Orchówka przez OO. Augustianów w 1610.

Dzieje Orchówka, jak wielu innych miejscowości kresowych, wystawione były na ciężkie próby. Już w 1648 r. miasteczko zostało spalone przez wojska kozackie. Dzieła zniszczenia dopełniły w kilka lat później oddziały moskiewskie i szwedzkie, które w latach 1656 - 57 przesyłały przez te tereny. W rezultacie tych kataklizmów Orchówek utracił prawa miejskie. Wprawdzie w 1775 r. książę Adam Czartoryski, wojewoda ruski, przywraca te prawa - ale za niecałe sto lat - zostały one ponownie odebrane. Stało się to w r. 1869, kiedy rząd carecki w odwecie za Powstanie Styczniowe zdegradował Orchówek i wiele innych miasteczek polskich do rzędu osad wiejskich.

Najcięższą jednak próbą okazała się decyzja władz zaborczych o strasliwym przesiedlaniu Unitów, którzy niemal w całości stanowili mieszkańców Orchówka. Jednak represje carenne nie pomogły. Unitom ochoczo wyrwali niowarzenia przy wzroku swych oczyma.

Pierwsza wojna światowa spowodowała znaczne zniszczenia w Orchówku. Spłonęła większość budynków mieszkalnych, oraz został pominięty nasz kościół podzw. Odbudowany z tych zniszczeń Orchówek ocalał jednak od zagłady podczas ostatniej zawieruchy wojennej, choć przeszły wtedy - przeprawiając się przez Bug 27 września 1939 r. wojska gen. Ludwika Kas. Skrzyńskiego a następnie jednostki Samodzielnej Grupy Operacyjnej "Polesie" gen. Franciszka Kleeberga. Te ostatnie zatrzymały się w Orchówku na dłuższy postój. W kilka dni później stoczyły one pod Kockiem swą ostatnią krwawą bitwę z Niemcami.

W ośmiu latach okupacji niemieckiej Orchówek był świadkiem zbrodni szczególnie wyjątkowych. Już w październiku 1939 r. Niemcy rozstrzelali na tut. stacji kol. ok. 50 więźniów do niewoli żołnierzy polskich. Miejscem okrutnej kąpieli stał się obóz koncentracyjny w Sobiborze - na terenie parafii Orchówek. Zamordowano tam ok. 250 tys. istnień ludzkich, zwłaszcza Żydów i Cyganów.

Jednak Orchówek ciągle odradza się na nowo zawdzięczając swe ocalenie Tej - która obrzuca tutaj miejsce dla Siebie i Matce Pocięsenia. Do dziś żywa jest tradycja miejscowej ludności, mówiąca - że aż od całkowitego zniszczenia osady - uratowała ją interwencja ksiąki Bożej Pocięsenia.

Dopiero jednak władze P.R.L. w r. 1972 zlikwidowały Orchówek, przyłączając go do pobliskiej / ok. 3 km. / Włodawy. Pozostała jednak nadal Matka Boska Orchowka, której znakami skrywający obraz jest pod opieką i strażą Ojców Kapucynów od r. 1947, określając miejsce powierzonej im wówczas parafii w dzisiejszej Włodawie - Orchówku.

I tutaj właśnie spotyka się włodawska młodzież harcerska na modlitwę i głębszy odech ducha, aby wkrzeszając bohaterskie dzieje swych Przodków - do wolnej służby Bogu i Ojczyźnie.

opr. dla Was - dh. Burzaga.

Z mniej znanych dziejów harcerskich...

Ze wspomnień dziś już starszego człowieka, emerytowanego Profesora Polit. Warz. i uczonego który odwił do swego b. wychowawca i redaktora Harcerskiej Przyszłości składa się raz w życiu i na całe życie!

Rzecz więc będzie o harcerstwie w Homlu - mieście ok. stu-tysięcznym, ok. 220 km. na płn. od Białowa, do 1772 r. będącego w granicach Rzeczypospolitej Obojga Narodów Scisłej - na terenie ówczesnego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Wraz ze zmianami linii frontu rosyjsko-niemieckiego, do Homla na przynęto więcej rodzin polskich, ewakuowanych z terenów, zajętych w r. 1915 przez wojska państw centralnych /t.j. przez Austrię i Niemcy/.

Polaków w Homlu było niewielu! Głównie rodziny wywiezionych po stawkach z r. 1863 czy innych zesłańców. Większość stanowiłi Rosjanie - oraz Rusini i ok. 40% - Żydzi. W okolicach rozsiane były również majątki szlacheckie polskie, oraz nieco urzędników - Polaków.

Antor wspomnieć "Harcerstwo polskie w Homlu w latach 1917-1919" prof. dr. inż. Witold Nowicki - był szym właśnie urzędnika kolejowego, ewakuowanym wraz z całą rodziną z rodzinnego Wilna - do Homla.

"Opolskiej tradycji miasta - pisze w swych wspomnieniach - świadczyli jedynie w Homlu kościół katolicki z polskim napisem na frontonie: Chwalcie Pana wszystkie narody" oraz polskie nabożeństwa. Inną polską pamiątką był pomnik księcia Józefa Poniatowskiego, wywieziony z Polski w 1842 r. przez ks. Jakuba Jędraszewskiego - misjonarza carskiego w Wilnie. Pomnik ten został ustawiony przy jego pałacu w Homlu. Tam sam Antor i inni harcerze składali swe Przysiężenie. Pomnik ten został w r. 1923 na mocy traktatu pok. w Rydze - repatriowany do W-wy i ustawiony na pl. Saskim /wówczas / przed Grobem Nieznanego Żołnierza.

Dość warto - za Autorem wspomnień - że wg. p. Al. Butkiewicza, urodzonego w Homlu, pomnik Ks. Józefa miał być pierwotnie ustawiony w Petersburgu. Podobno car Mikołaj I - zwany wówczas "Pakimem" - załatwował do Paskiewicza, gdy usłyszał o "wyładawaniu" pomnika w Homlu "Książek", że Poniatowski utonął w Elsterze, a tam głębszy, że wypłynął w Sody. Dość małyży, że Homaj leży nad rzeką Soł, lewym do Płymu Dniepru.

Po wybuchu w Rosji rewolucji tsw. lutowej w r. 1917 - szagowałi stonacni nowych władz do Polaków. Liczna kolonia polska w Homlu żyła więc i... "Wtedy właśnie, bo na wiosnę 1917 r. powstały pierwsze d-n-y... Polaka z młodzieńca homelka, m.astrojoma b. patriotycznym, intuicyjny - zdecydowała wartości, jakie mogło jej przynieść harcerstwo. Młodziecy z nas - starsi, aczkolwiek młodzi, byli już harcerzami w Pol scepi objęli stanowiska kierownicze.

W kwietniu 1917 r. powstaje wiec Kom. Organizacyjny z ks. Dominikiem Imacjanem na czele. Powstaje szybko dwie d-nymska i żeńska. Miejsce zbiórek: plebania i dobre ogrodzony jej podwórko. Stawica - miejsce zbiórek i spotkań - także w ofiarowanym harcerzom i przez nich urządzonym pokoju plebanii, obok biblioteki, z której także mogli korzystać harcerze. Dzień 3-ci maja 1917 r. można uważać za początek harcerstwa polskiego w Homlu. Mieliśmy już prawie sformułowane dwie d-ny Homelka: Drużyna Harcerska Męska im. ks. J. Poniatowskiego i Homelka D-ny Żeńska im. Emilii Platerówny. W Miesie potem powstaje jeszcze d-ny A. T. Kościuszki, Drużynowy, zostali: dh. Wł. Zamojski /d-ny Ks. Józefa/ i dh. Al. Klimkiewicz z Lublina, oraz d-ny Maria Malanowicz na. Tworzyły te d-ny Hufiec harc. na czele z dh-ną Wandą Rewińską, Hufiec liczył przeszło 150 osób. Odbyły się trzy Przysiężania, obó harcerki w lecie r. 1918 w Borchowie - naj. pp. Kruszevskich.

Zajęcie Homla przez Niemców w końcu 1917 r. nie utrudniło synt. harcerzom. Dopiero potem płoneli buntów, rabunków i niezawisłości musiał i ten ośrodek schronienia Polaków do rozproszenia i powrotu - nie wstyżki niestety - do wolnej już i krawędzi w mroźnia Niespodległość ci światło odzyskanej - Polski.

Z k a r t - P o w s t a n i a - - m i e j z n a n y c h i -

W czasie każdym i we wszystkich krajach czy środowiskach pojawiają się postacie - godne podziwu nie tylko, lecz i warte naśladowania. Modną wyrobienie określa to zjawisko - jako: wzorca osobowe. Mako znaną postacią wśród licznych postaci kapelańw czasu ostatniej wojny jest postać ks. Józefa Stanki - kapelańa na Przycz. Czernałowski.

Urodzony dn. 4grudnia 1916r. na polskim Szlisku - w Iępszych Nięnych, kończył szkołę średnią w Wadowicach na Kocpu. Po maturze wstępną obję do Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego / Księży Pallotyń. Tam odbywa mowicjat i studia seminarijnye. Zostaje wyświęcony na ka-plana już w czasie wojny - dnia 7 kwietnia 1941r. Udało mu się od-prowadzić Mszę św. przytuljys w pięknym kościółku parafialnym w rodzinnej swej wiosce, dnia 13 kwietnia tegoż roku.

Zaraz po święceniach rozpoczął studia specjalistyczne na tajnym Wydziale Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego.

W dniu wybuchu Powstania w stolicy - znajdował się ks. Józef w Zakładzie Sióstr Rodziny Maryi na Koszykach, gdzie pracował jako duszopasterz i kapelańa szpitala. W drugiej połowie sierpnia 1944 roku jego przełożeni skierowali go do pracy kapelańa w grup. Armii Krajowej "Kryska" - działającym na Powiślu - rejon ul. Czernałowski Ks. Józef z dósz przybrał pseud. "Rudy".

Rozpoczyna wszechstronną pracę duszopasterz i kapelańa. Przed wszystkim odprawy Msze św. i spowiadania. Odrzuca szpitalne postępowanie na szyn kąpańe i rannych, iomac tak potrzebna pociecha i pomoc w coraz cięższych walkach na Powiślu. Dociera do najbardziej pozycji, przenosi rannych i pomaga ludności cywilnej. Uratował ży-cie wielu zasypianym gruzami bombardowanych domów, zwłaszcza w ostat-nich dniach Powstania na Przyczółku Czernałowski. Podnosił na duchu szłamanych mieszkańców i starał się o ich ewakuację z tej do-gorywającej części Stolicy.

Chociaż miał taką możliwość - nie zgodził się odjechać pontona mi na drugi brzeg Wisły. Chciał do końca dzielić los żołnierzy i ludności cywilnej, która jeszcze pozostała. W czasie pertraktacji z Niemcami o wyjście cywili z dziełki, gdy ci opuszczali już płonące miary, Został na oczach ludzi zamordowany.

W dniu 23 września, dostał się w ręce SS. Gdy odmówił wzwania pozostałych żołnierzy do złożenia broni - został na oczach wychodzących do niewoli cywili - powieszony na rogu ulic. Przedtem wy-cierpiął kpiny i bicie. Wykazwał w tych chwilach hart ducha i posoa-ta kapelańa: już spod szubienicy błogostawiał walczących żołnierzy i wychodzącą ludność cywila.

Ksiądz Józef ścigał na siebie nieawnie wrogów, bo podtrzymał-wał żołnierzy w ich szlusznej walce z barbarzyńcami, gdyż polecił na własną odpowiedzialność idącym do niewoli - zmieszcyć broń - by nie służyła wrogom do zabijania braci. Ufamy - pisze w krótkim ży-ciworysie ks. "Rudego" Autor oprac. - że ks. Józef Stenek otrzymał już od Boga swą nagrodę. Mamy też nadzieję, że dla wielu stanie się wzorem."

C i e k a w e i n i c j a t y w y

Wśród wielu bardzo interesujących inicjatyw tworzenia szkół o programie innym, niż państwowe, szkół płatnych przez Rodziców, za ich zgodą i z ich inicjatywy - warto wymienić inicjatywę wrocławską ką. - "Powstało Wrocławskie Stowarzyszenie Edukacyjne, które planu je zorganizować szkołę średnią z programem wychowawczym, opartym na metodyce harcerskiej."

W W-wie wśród grona działaczy Społecznego Towarzystwa Oświata-

wego, wyłoniła się grupa zainteresowanych założeniem Społecznego Li-cum Ogólnokształcącego im. Juliana Ursyna Niemcewicza."

Jak podał "Przebieg Tygodniowy" - organizatorzy mają nadzieję, że placówka ruszy w 1989r., ale już teraz, dzięki przychyłności rektora Uniw. Warsz. wkaśnie w tej uczelni odbywał się będzie "Międzynarodowy dyscyplinarny seminarium dla przyszłych nauczycieli społecznego Li-cum. o ciekawe, w szkole tej będzie stosowany inny układ przedmio-tów nauczania. Proponowane są 4tery kierunki humanistyczny, nat.-fi-zyczny, przyrodniczy, oraz "rozwoju psycho-fizycznego". Icdziej go-dzin zajęć obowiązkowych zmniejszono do 24-ch tygodniowo.

Podnieść, na tego rodzaju inicjatywy - odpowiedział jest - jak do tej pory jedynie powoływanie się w swej odmowie Ministerstwa "Stuka-cji Narodowej" - na art. 72 Konstytucji PRL i art. 13 Międzynarodowe-go Paktu Praw Gospod. Społecznych i Kulturalnych, które zawierają wy-raźne sformułowanie o "bezpłatnej nauce szkolnej", więc za "płatne oświaty niezależnej" - pt. "Tu teraz" - art. 70 s pańdz. br. - przyta-czany odp. Fragmenty tej konwencji, ratyfikowanej przez PRL da. 23. IV. 1977r. Oto najważniejsze fragmenty:

- 1. Państwa Strony niniejszego Paktu uznają prawo każdego do na-uki. Są one zgodne, że nauczanie powinno zmierzać do pełnego rozwoju osobowości i poczuciu godności ludzkiej i umacniać poszanowanie praw człowieka i podstawowych wolności.
- 2. Państwa Strony niniejszego Paktu uznają, że w celu osiągnięcia pełnej realizacji pełnej realizacji tego prawa:
 - a/ nauczanie podstawowe będzie obowiązkowe, bezpłatne i dostępne dla wszystkich.
 - b/ nauczanie średnie w jego różnych formach . . . będzie powszechnie dostępne dla wszystkich w wyniku zastosowania wss. odpowiednich śro-dków, w szereg stopniowego wprowadzania bezpłatnej nauki.
 - .../ . . . będzie ustanowiony system stypendiów, a war. materialne perso-nelu nauczającego będą stale poprawiane.
- 3. Państwa Strony niniejszego Paktu zobowiązują się do poszanowania wolności rodziców . . . do wyboru dla swoich dzieci szkół innych, niż szkoły, założone przez władze publiczne, ale odpowiadających minimalnym wymaganiom w zakresie nauczania . . . jak również zapewnienia swoim dzieciom wychowania religijnego i moralnego, zgodnie z własnymi przekonaniami.
- 4. Żadne postanowienie niniejszego art. nie będzie interpretowane w sposób naruszający wolność osób i instytucji do tworzenia i prowa-dzenia zakładów oświatowych. "Polska ratyfikowała ten Pakt bez żadnych zastrzeżeń. Czy tylko na papierze?

Jeszcze do środ. Harcerskich

- 8. Truła powoływanie do wojska instruktorów harcerskich, którzy "wy-chylają się" od popołitości. Szynie żx z tego ma tylko Ostrołę-ka, lecz również "ejherowo, Sokółka w woj. białostockim, czy inne.
- 9. W ślad za artykułkami prasy o Cmentarzu na Slnżewcu, gdzie grze-bano nocą i w dołach z wapnem pomordowanych na Mokotowie - co ty-dzień w soboty nie brak świadczących ten cmentarz i modljących się za dusze tych ofiar sądowych niesprawiedliwości. Postawiono im- nie tylko życia, lecz imienia, mogły - więc wstańmy im choć ten ro-dzaj pamięci. Czy nie godni są również jakiegoś pomnika?
- 10. W czasie niedzieli - w uroczystość Chrystusa Króla - jedynie harcerze z Ursynowa /W-na Mokotów/ pomagali w obliczaniu uczestnik-ów Mszy św. w kościele M. Bożej Łaskawej na Starym Mieście. Serdecz-ne s Bóg spaźać!

Kamieniarz Kaszubów..

Najbardziej upartymi w swych przekonaniach pro-polskich byli Kaszubi, szczerze, a okolicie Szupaka. Niemcy nazywali ich "Steinkaschube"- czyli Kaszubi - twardzi jak kamienie. Wprawdzie i oni wynaradawiali się, mając przeciwko sobie nie tylko władze cywilne niemieckie, ale także nauczycieli w szkołach i księży w kościołach. Gdy umierał w wai - w której byli już tylko ziemcami mieszkańcy - jakiś Kaszub, wtedy wtedy książki do nabożeństwa i śpiewniki, pisane w języku kaszubskim wkładano mu do trumny. Gdyś nie było już ich komu przekazać. Wtedy jedynym śladem po kaszubskiej wiosce pozostawała już tylko jej nazwa kaszubska.

Lecz nawet każde gospodarstwo miało swoje pradawne, kaszubską nazwę. Jeśli zmieniało ono właściciela - musiał też nowy właściciel dołączyć do swego nazwiska ową miano. Gdy np. jakiś Niemiec Schulks nabywał od Kaszuba gospodarstwo "Pisanka", to odtąd nazwisko jego miało brzmieć Schulks - Pisanka. Takie nazwiska były świadkami posępnego czasu.

Jednocześnie z procesem wyzarcawiania się Kaszubów, zdarzały się również przypadki kaszubizowania się Niemców - tak silnie były więzy narodowe Kaszubów.

Drugą cechą charakterystyczną tej okolicy Kaszub / tj. okolic Szupaka, było silne poczucie więzi z Polską. Jeszcze w 1890 r. pod czas spisu ludności, ca 90 % Kaszubów podawało swój język - jako polski a tylko nieliczne posiadają szezpn proces germanizacji, należały okolicie jez. Żaba. Tylko tam mógł się zdarzyć następujący wypadek: przed spisem ludności wezwali do zamieszkania p. Łazarczuka, także go władanie Steinkaschube, który miał 11 dzieci i 5 hektarów piasku. Pytają go, jak się zapisze przy spisie?

- Polak - mówi Łazarczuk.
- A czy wiecie, mówi Łazarczuk - że na przesyłkę rok zabierzemy Pol sce Pomorze i Poznańskie i wszystkich takich jak wy - rozbiemy do naga i powiesimy na gałęziach?
- Tylko nisko wieszajcie, żeby wam było wygodnie mieć w d... ca- zować...

"..Dostał za to 3 tygodnie więzienia, ale co in powiedział, to powie dział - relacjonował sąsiad Łazarczuka.."

/ wyciąg z pracy J. Wasilewskiego - "Złotnia gromadzi prochy" /

Może zainteresują Was - d-horie i D-hny - słowa pewnego węża stanu, określonego przez mędrców od historii z Uniw. Warys. im. J. Piłsudskiego, jako przywódca secofania i reakcji...

.. "Naród szczerze, istotnie katolicki musi dbać o to, ażeby pra wa i urzadzania państwowe, w którym żyje, były zgodne z zasadami ka tolickimi i ażeby w duchu katolickim były wychowywane jego młode pokolenia". Warto porównać te słowa /wyp. w r. 1928/ ze słowami Ojca św. /Pater tenże, czy papież. "Języczek" - Z nauzc. papieskiego, /św. "Religia w życiu narodów jest najwęższym dobrem, które dla żadnego celu nie może być poświęcone".

.. "Polityka narodu katolickiego musi być szczerze katolicką", to znaczy, że religia, jej rozwój i siła musi być uważana za cel, nie tożna jej używać za środek do innych celów, nie wspólnego z nią nie mających".

- Ciężką jest również wiadomość, że.. "zachodnie banki komercyj ne - niemieckie, brytyjskie, francuskie, włoskie i japońskie - udziela ją kredyty dla ZSR w wys. 9 miliardów dol. Kredyty te mają być przez- znaczone na rozwój produkcji rynkowej". .. może coś z tego trafi do Afganistanu?

Z metodyki harcerskiej...

Nie jest chyba przesadą powiedzieć, że nie tylko w świecie star zych spotykamy się dziś rzadziej z postępowaniem uczciwym - i szła chotym, rycerskim. W sporcie - nawet Anglii stali się słami bryan- zkiej nie w zachowaniu zasad, które sami wytworzyli. W życiu towarzy- skim, wśród kolegów - także modne jest - zagadanie mówiąc - postę- powanie dalekie od uprzejmości, nie mówiąc już o delikatności.

Tak więc może i w d-nach warty przypomnieć sobie słowa Maczel- nego Skauta a rycerskości i szlachetn ości.

"Kodeks średniowiecznych rycerzy był zawsze podstawą dla zachowania się gentlemana, od mniej więcej 500 r. po Chr., kiedy to król Artur stworzył przepisy dla swoich Rycerzy Okrągłego Stołu.

Opowiedział o rycerskich podciągających wszystkich chłopców i przemawia ją do ich moralnego poczucia. Kodeks rycerskości żądał honoru, kar- ności wobec samego siebie, uprzejmości, odwagi, samowiarci w spełnia niu obowiązków i pamiętania służby bliżni, oraz wierności dla ruli iłi. Zasady te, otworzone z czasów Henryka VII - brzmia następująco:

1. Rycerze nie zdejmują nigdy zbroi, chyba dla nocnego spoczynku.
2. Są zobowiązani szukać przygód, by zdobyć rozgłos i sławę.
3. Bronić biednych i słabych.
4. Dać pomoc każdemu, kto o nią prosi w słusznej sprawie.
5. Nie zaspaciać się wzajemnie.
6. Walczyć dla obrony i ponuryłości swego kraju.
7. Działać dla honoru a nie dla zysku.
8. Nigdy, pod żadnym pozorem, nie kłamać danego słowa.
9. Poświęcać się dla honoru swego kraju.
10. Wybrać raczej śmierć chlubną, niż hańbę ucieczkę.

Ideaty rycerskie i ideał szlachetności - oto co można dać najlep- szego chłopcom, ome to bowiem promadzą ich do wyrobienia mocnych poglądów na sprawiedliwość, poglądów, które stać się powiay częścią ich charakteru, jeśli istotnie myją być oni dobrymi obywatelami.

Zwyczaj patrzania na rzeczy z obcego punktu widzenia można roz- winąć przy pomocy gier na świeżym powietrzu, gdzie uczelność i szla chetność są wprost podstawowe. Podczas gry, dzięki opomocianiu graczy zachowuje się najdokładniej przepisy, a po zakończeniu jej przyjęto się, że zwycięzca ściała życzyliwie dłoń pokornego partnera. Pokona się zaś pierwszy składa słowa uznania i gratulacje zwycięskiemu ry- walowi.

Należy to praktykować dotąd, aż stanie się zwyczajem. Balszym, wartościowym czytelnikiem w kształceniu szlachetności są dyskusje na tematy zaprzatające właśnie chłopcom, gdzie padają argumenty z obu stron. Pozwala to zrozumieć, że każde istotne zagad- nienie ma dwie strony i nie wolno dać się zwieść wynową dobrego oratora / tj. mówcy - dop. m. /, zanim się nie wysłucha głosu obroni- cy drugiej strony, a potem, przed powzięciem decyzji po której strocy nie stanąć, trzeba dobrze rozważyć słuszność obu stron.

Praktycznym pośnięciem, zmuszającym do manysku, jest walkania głosowana przez podnoszenie rąk, gdzie niezdecydowany, lub nieważ- ny chłopiec opowiada się za większością. Każdy powinien napisać przed sobą glos: "tak" - lub "nie" na kawałku papieru i podać go prawo- zdącemu zebraniu. To zapewnia, że chłopiec zdecydował się po należy- tym rozważeniu obu stron zagadnienia.

Podobnie zebrania i śladków k sądy w fikcyjnych sporach, jeśli

są prowadzone poważnie i na sposób prawiczy, mają ogromną wartość, jako środek wpaiania chłopcom ideał sprawiedliwości i honorowego po-
stepowania, oraz dają im pewne doświadczenie w sprawach, które mogą
im się przydać w późniejszym życiu, gdy występować będą w roli czo-
nków sądu lub świadków.

Sąd Honorowy d-ny - to inny krok w tym samym kierunku, gdy chłop-
cy będą jego członkami, ponoszą istotną odpowiedzialność. Wzrastają
wówczas poważa i szlachność ich postępow; są zmuszeni do ostrożnego
przeżywania swej decyzji - po wysłuchaniu argumentów obu stron.

Tak więc d-mowy, który uznaje wpiód swoim chłopcom szlachetność
postępowania, altruizm i poczucie obowiązku wobec bliźnich, ma szero-
kie możliwości szkolenia ich, czy to w czterech ścianach, czy pod go-
łym niebem. Sądzę, że ze wszystkich spraw, o których mówiliśmy, ta
jest jedną z najistotniejszych dla wyrobienia świadomego obywatela,
choć żywie obawą, że przedstawiam ją zbyt ogólnikowo."

K. K. Baczyńskiego -

Modlitwa do Boga Rodzącego.

Któraś wiodła jak bór pomruków,
długa ziemi tej skutego w zbroi szereg,
prowadź mocne drogi jego wanków,
byśmy milcząc umieli umierać.

Któraś była muzyką deszczem,
a przejrzysta jak świt i jak płomień,
daj nam usta jak obłoki niebieskie,
która czystsza - pod toczącym się grmem.

Która ziemi się uczylaś przy Bogu,
w której ziemia jak niebo się stała,
daj nam z ognia Twego pas i ostróg,
ale wżół je ma czkowiecze ciała.

Któraś serce jak morze rozdarta
w sznu ziemi i sznu nieba,
o - nauc maci masze,
co cierpieć trzeba.

Która jesteś jak nad czarnym ~~staniem~~ lasem
blask - pogody słonecznej kościół,
magaj pochmurną broń maszą,
gdy szacielnicy walczą miłością... / 21.III.44r./

Karola wojtyły

wyśiad Ojczyzna... / fragmenty/

Ojczyzna - kiedy myślę - wówczas wyrażam siebie
i skrosestan,
mówi mi o tym serce, jakby ukryta granica, która
ze mnie przebiega ku innym,
aby wszystkich ogarała w przeszłość dawniejszą
z mnie się wyzłamał... gdy myślę Ojczyzna - by zanurzył
ją w sobie jak skarb.
Pętan wciąż, jak go pomnożyć, jak poszerzyć
tę przestrzeń, którą wypełnia.

Z ost. chwili: W sobotę, dn. 26. XI. br. harczerze i instruktorzy
hufca nokotowskiego - uporządkowali i modlili się nad grobnikami Pomor-
dowych na X Pawilonie więz. nokotowskiego i pogrzebanych na Strze-
wie Modlitwę prowadził X. Proboszcz Maj.

Coś dla zastępowego...

Ostatnie dni były pełne wspomnień często nowych dla ludzi młod-
szych, związanych z latami odzyskania i walki o obronienie Miępo-
dległości już odzyskanej. Młech więc poszła Wan - Druhny i Druho-
we - pomniże fragmenty, wybrała z pierwszego numeru "Skauta" ...

- "Co to jest skauting?"

Skauti, czyli wydawcy albo harczerze, są to żołnierze, którzy wy-
nuwają się na czoło posuwającego się oddziału wojska, podchodzą
nieprzyjaciela, wywiadują się o nim wszystko, poczyni słuszę w dzień i
noc swemu oddziałowi za przewodników.

Zadanie to spełniali ógąd dawał harcownicy, którzy wyjeżdżali
konną na "harce", to znaczy podejmując się zadań najtrudniejszych
i nie wahałi się poświęcić swego życia, czy to podchodząc i podpat-
rując nieprzyjaciela, czy walcząc w pojedynkę w obliczu obu armii,
aby swoim dodać otuchy.

Na harce nie tylko konno można jednak wyjeżdżać. Takim samym har-
cowaniem jest każdy piechur, który spełnia te zadania.

Skaut orientuje się bystro w każdym położeniu, jest mądrowszy
zręczny i sprawny, ma doskonały wzrok, słuch i węch, jest silny fizy-
cznie, zahartowany i wytrzymały na trudy. Dobry skaut przedstawia też
niezwykłą wartość dla oddziału wojskowego, umie bowiem swasze wytro-
pić nieprzyjaciela, podejść go niespostrzeżenie i urządzić na niego
zasadkę. Takimi skautami byli: Wokodźcowski i Mohort, nasi harczerze
na Dzielich Polach, wschodnich kresach Rzeczypospolitej, Pułaski, konfe-
derat baraki i Czachowski - powstańcze z 1863r.

Do byli skauti - żołnierze, którzy służyli Ojczyźnie podczas woj-
ny. Dzielniejsi skauti służyli Ojczyźnie podczas pokoju i spełniają
tyśanie zadań, jakie na nich na każdym kroku czekają. Aby zaś mogli im
dobrze podobać, muszą się do ich spełniania umiejętnie przygotowywać
i uprawiać, ćwicząc i rozwijając swe siły cielesne i duchowe.
Skauting niezaprzeczenie wyda majdlałejszych Polaków i to tym
zapamiętaj, że = harce = są rzeczą najprzyjemniejszą dla tych, którzy je
poznali.

Na harcach żyje się w polu, pod niebem zasnianym gwiazdami, i la-
sach, wśród zwierząt, które je zamieszkuje. Skaut poznaje na nich zwy-
czaje zwierząt i uczy się je tropić po ich śladach. Umie znaleźć
przy pomocy mapy drogi w nieznaną okolicę. Swym bystrym wzrokiem
dostrzega wszystko, rzeczy dalekie i bliższe zarówno, samin kolewilek
spoztrzęga odległe czy mieszkańców miast. ...

- "Punktualność.

Mn jednak skończę gawędę, muszę podkreślić jeszcze jedną rzecz, któ-
rą na harcach jest najważniejszą, a ta jest punktualność.

Kto nie jest punktualny, i obowiązkowy, skautem być nie może i nie
dy min nie będzie, ponieważ nikt za niego nie będzie z pewnością
liczył, kiedy ma pójść, że ma coś zrobić. Brak punktualności i niezau-
mej z tym obowiązkiem jest nieestetyczną maszą-wadą zarodową - która
tylko razy sprządniała na nas klęski i nierządnictwa. Wszak wiecie; że
Kościusko tylko dlatego przegrał pod Maciejowicami, ponieważ Pomil-
ski nie przyzwyczaił się do punktualności i nie przyprawił na
czas swego oddziału.

Skauti a si mają tedy za pierwsze zadanie przyzwyczaić siebie, s
z czasem i innych do punktualności i obowiązkowości. Jeżeli tedy po
wielokrotnie przyjdzie się o godz. 6-ej, to znaczy - że nocnie przyjdzie 10
albo 5 min. przed 6-tą, jeżeli nie umiaccia przyjdź punktualnie ob-ej
ale wszyscy ob-ej musiacie być na miejscu. Jeżeli zaś jesteście ucze-
niami albo praktykantami i chcecie zostać skautami, to musiacie speż
nieć umiennie Wasze obowiązki szkolne i zawodowe. Pamiętajcie tedy:
Pierwszym krokiem w harcach jest punktualność. Dedykujemy to także...

i naszym Druhni Instruktorom....

Sylwetki historyczne

Józef Piłsudski
1867 - 1935

Po 45 latach znowu milczenia władze partyjne w Polsce "zauważyły" także J. Piłsudskiego, którego nazwisko jest ściśle związane z odzyskaniem przez Polskę swej niepodległości w 1918 r. po 123 latach zycia Narodu pod okupacją trzech sąsiadów: Rosji, Austrii i Prus. Ta znowu milczenia stanowić miała kłazę dla człowieka, który:
1/ starał się oprzeć zarówno proces wyzwalamia polskich terenów, jak i egzystencję niepodległego państwa o ścisły sojusz z Niemcami a nie z Rosją; 2/ wystąpił zbrojnie i to w sojuszu z samodzielną Ukrainą - przeciwko Rosji Sowieckiej i odegrał szczerą rolę w tej wojnie na zwycięskiej bitwie pod Warszawą w 1920r. - gdzie wielokrotnie liczebnie słabsze, gorzej wyposażone i jeszcze gorzej uzbrojona Armia Polska odniosła nad sowieckim agresorem świetne zwycięstwo; 3/ po przejściu władzy w 1926r. - rozrządził partię komunistyczną, zmuszając ją do wejścia "do podziemia".

W związku z obchodami 70-cio lecia odzyskania Niepodległości, przywołano więc także J. Piłsudskiego "do łask", stawiając go na ciele tzw. twórców Polski Niepodległej. To skłania do zabrania głosu na ten temat.

Nie ulga najmniejszej wątpliwości, że J. Piłsudskiego nie da się po miąć zarówno w stadium przygotowania się Narodu do niepodległego bytu, jak i w okresie Drugiej Rzeczypospolitej. Ale przy rehabilitacji jego osoby nie można popaść w drugą крайноść i pasować go na "Twórcę" Polski Niepodległej, jak to usiłowali wzmniąć Narodowi jego legioniści, trzęsącymi jego osobowością.

"Jak zawsze w takich przypadkach, tak i w tym naszym - prawda leży pośrodku.

Jeśli odyskanie przez Polskę niepodległości w 1918r. można było by przypisać jakimś konkretnym osobom, to ~~niektórzy~~ nie może nim być J. Piłsudski, ale ci, którzy zarówno na długo przed nim i skutecznie, przez długie lata, choć w różny sposób i na różnych terenach - pracowali na rzecz tej Niepodległości. Są nimi w pierwszym rzędzie:

Roman Dmowski - zwany szczerze przez konkali "polakim królem" w rosyjskiej Dumie /odpowiednik Sejmu/, oraz

Ignacy Federwiski - genialny pianista, przed którym otwierali się gabineety najwyższych osobistości na Zachodzie. Ich to podpis firmują pod traktatami wersalskimi, przyznającymi Polsce niepodległość.

Próbując sporządzić rachunek strat i zysków - czyli zasług i przewinień J. Piłsudskiego, nie wolno pominąć w takim obrachunku także nast. faktów

1/ pełnię władzy w kraju zdobył na drogą krwawego zamachu stanu w maju 1926r., kiedy to doprowadził własnie sobie a nie szczerzej przywykłej oddziały wojska przeciwko legalnej władzy prezydenta dr. Wojciechowskiego i po trzech dniach walki na ulicach Warszawy, gdzie zginęło kilkadziesiąt osób - wymusił jego ustąpienie.

2/ w toku tzw. "sztykii" wśród wyższych oficerów, J. Piłsudski jest osobliwie odpowiedzialny za śmierć co najmniej 15-ciu nast. osób:

gen. Tadeusza Rozwadowskiego, wybitnego sztabowca, twórcę koncepcji obrony Warszawy, szefa sztabu i dowódcę jednego z najtrudniej szych podziałów tej obrony;

gen. Wł. Zagórskiego, twórcę lotnictwa polskiego, jednego z dow. obrony W-ty generała J. Boga, oraz oficerów z Franka i von Empla. Wszyscy oni mieli umrzeć, gdyż znali działalność J. Piłsudskiego jako agenta austriackiego wywiadu. Ponadto dwaj pierwsi - wybitni specjaliści w swoich dziedzinach - oraz doskonali strategowie, aż nadto dobrze znali anatomiczne wojskowe Pierwszego Marszałka Polski.

Ponadto dwaj inni - gen Wł. Sikoraki i płk. Iszkowski - zdobili z Polski ujętą emigrację, bojąc się, by i ich nie spotkał los tak

san.

3/ jak każdy dyktator, J. Piłsudski obsadził oczywiście wszystkie wyższe stanowiska w kraju swoimi wyjątkowo ludziopijącymi wysyłając do obozu koncentracyjnego w Berezia Kartuzkiej czy do Brześcia. Nie tylko zniszczono wybory, ograniczono rolę kontrolną Sejmu do pozorów, lecz przez swoją politykę proimperialną doprowadzono do nieprawdopodobnego rozschwalenia się Niemców w Polsce. W ich ręku był przemyśl - oraz w ręku Żydów - handel. To wszystko, łącznie z karygodnym zaniedbaniem nowoczesnego uzbrojenia armii, musiało doprowadzić do katastrofy w r. 1939-tym.

--- grudzień 1988 --- Jan Rafa.

PROBLEMY duszpasterckie.

W styczniu 1987r. Prymasowska Rada Społeczna - wydała dokument zatytułowany: "Młode pokolenie wobec katolicyzmu i Kościoła". Oto łate reszujący fragment tego dokumentu:

"... Formy pracy duszpasterckiej: Wskazane jest zróżnicowanie form pracy duszpasterckiej z młodzieżą z uwzględnieniem specyfiki środowisk. Szybki rozwój duszpasterstwa środowiskowego i stanowego jest w wielką zdobyczą Kościoła polskiego ostatnich kilku lat. Rozważenia wymaga idea przeżyczenia niektórych form pracy, uształtowanych w duszpasterstwach akademickich - dla potrzeb pracy z młodzieżą w wieku szkoły średniej, np a także objęcie duszpasterstwem specjalnym i innych grup młodzieży.

W okresie szkoły średniej kształtują się osobowość młodego człowieka, niereakcja dokonujemy są podstawowe wybory życia. Jest to także czas przeżywania rostersk religijnych... Tradycyjna katecheza wydaje się nie wystarczająca, zwłaszcza jeżeli uwzględnić decyzje władz, które wprowadziły do szkół przedmiot o nazwie religioznawstwo-wiedzielną na próbę zachwiania religijnych podstaw młodzieży... Szczególną rolę wznosi tu odgrywać katolicy świeccy, którzy własnym życiem mają dawać świadectwo stałej aktywności chrześcijańskiej przesłania w różnych kręgach swego oddziaływania."

=====

Z nauczania pasterskiego J. Bn. Ks. Prymasa: Sprawy narodowe...

"... Poza tym jest jeszcze jedno sędzanie przed Kościołem, przed Seminarium /i znowu te są wyjęte z przem. na inauguracji roku akad. 82/83 w Prymasowskim Wyższym Semin. Duchowym w Gałęzian, bo pojmuję to jako całokształt stosunkowanie się do spraw narodowych.

Kościół był zawsze z Narodem. Ale Naród musiny rozumieć głęboko w jego aspiracjach, w jego rozwoju i w jego całej sytuacji. Nie wolno nam próbować haseł pozorowych, haseł rzecznych tak często przez ludzi nie mających nic wspólnego z wiarą, a więc nie rozumiejących spraw Kościoła. Wskazę często Kościoła chce się zrobić instrument w walce grup społecznych. Musiny więc wracać do tego, co jest rzetelnością w naszej historii narodowej, historii prawdziwej i krytycznie ujętej, do osiągnięć naszej literatury, do dzieł twórców innych dziedzin. Nie wolno uронić. To musi być także przyswojone. Jeżeli z tymi brakami przychodzi się do Seminarium - a niewątpliwie tak /jest - dop. w./ - ponieważ dotychczas od tej strony wartości narodowe były lekceważone - to Seminarium musi nastąpić uzupełnienie, abyśmy nasz Naród rozumieć w pełni, nie tylko w kategoriach haseł. I ten duch dzieł naszych - choć nie wykonywany także udziału ludzi spoza kręgu Kościoła - jego trzask, zasadnicza substancja, jest chrześcijański, jest katolicki.

Oto właśnie niektóre wielkie postulaty mające służyć naprzeciw wielkiej nadziei, naprzeciw odnowie, na którą czeka świat, ku której wzdycha."



JAK TO UNAS.

Warszawa - Wilno
Hamel 1920



Odmaka "Szkara Polskiej Jazdy". Projektował J. Włodarczyk-Majewicz

Jest to - jak wskazuje podpis - odmaka, o której pi saliszy w poprzednim n-rze Łącznika - Nr. 23, str. 14 -15.

Tak wyglądała okładka piosenki okolicznościowego harcerzy homelskich, wydana już w Wilnie, dn. 19.III.1920 r.

Z niedawnej naszej historii...

Zamach na Schmidta...

/ Jest to notatka, opracowana przez zastępowego jednej z d-m z okolic W-wy. Dotyczy ruchawego zamachu na szefa Gestapo w tym mieście /

Prk. SS - Schmidt miał na swoim sumieniu wiele egzekucji i okrucieństw dokonywanych na ludności polskiej i żydowskiej /

M. inn. w dniu 21 lipca 1943r. domógł pacyfikacją Gęglów/małe miasteczko, położone na dość dużym kompleksie lasów - na wsch. od Mińska Maz. w woj. Warszawskiej, gdzie zginęło ok. 50 osób. To przesądziło o tym, iż postanowiono zgładzić także i tego kata. Przystąpiono więc do opracowania szczegółowego planu zamachu na szefa Gestapo.

Wiadomo, że p. Stefan Sarzyński / zginął potem w Oświęcimiu / - fotograf zszany w całej okolicy, wykonął zdjęcie samochodu /marki Mercedes/, którym przyjeżdżał do pracy Schmidt. Siedziba Gestapo mieściła się w niewielkim, piętrowym budynku przy ul. Warszawskiej, w pobliżu kościoła parafialnego. Ostatnie przygotowania odbywały się we wtorek 20 lipca. Następną dzień, który był dniem targowym - ustalono, jako dzień wykonania wyroku. Tem wieścił nad katem już od pewnego czasu.

Tego dnia zjeżdżało się do Mińska Maz. dużo ludzi z całej polskiej okolicy. Cały plac naprzeciw kościoła był zajęty przez wozy i ciężowe ze swymi produktami, z tłumem kupujących i sprzedających.

Pośród tego tłumu nie było możliwe nawet dla dobrych spiółków dostrzeżenie przbyłych dla wykosania wyroku trzech członków tzw. "dywersji". Byli nimi dobrze ubrodzeni partyzanci: Pasik z J. ruszka, Giele - z Latowic i trzeci - o nieznanym na wsku. Zadanie nie było zbyt łatwe zarówno ze względu na osobę szefa Gestapo, jak ze wzmocnionych ostrażaków i Niemców po pacyfikacji.

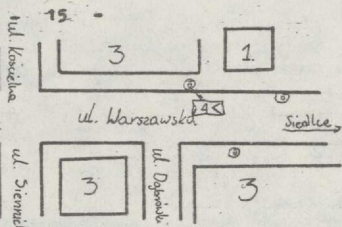
Miasto było pełne patroli. O godz. 8-55 okazał się samochód, wiozący Schmidta. Zamach wcy byli już na miejscu:

Gdy Mercedes zajeżdżał od dzwini 3-ej przed wejście do dynka, a gestapowiec otwierzył drzwi wosnu, Giele strzelał się ze swego maszynowca do pułkownika, pomad głową szofera. Daleszy proceder był piorunująco szybki: strzał

żeb gestapowca dla pemocności, zabranie dokumentów i posostawienie odpowiedniego zawiadomienia na ciała zabitego. Pod osłoną serii pistoletów maszynowych, bijących pe oknach budynku; zamachowcy biegiem wycofują się ulicą Dąbrówki w kierunku szpitala, pośród tła spalonych domów żydowskich.

Zamach był sukcesem dla Niemców, w mieście obstawiono i pełnym ajn wojska i innych służb. Tymczasem Niemcy biorą zakładników spośród ludności, ogłaszając, że jeśli "terrorysty" nie zgłoszą się sami do godz. 11.00 - to oni rozstrzelają zakładników. Jednak 3 z nich mieli zakładnika - oficera niemieckiego. Ten dzwonił do swoich. Dochodziło do wymiany - i sprawa rozchodzi się bez żadnych konsekwencji dla ludności cywilnej.

Zamach ten, nie jedyny w tym mieście, jest uważany za trudny i po dołbny nieco do zamachu na gen. SS Kutcherę. Postętem - nie pociągnął on za sobą tak krwawych strat własnych, jak słynany zamach warszawski.



ul. Koszowa
ul. Siemkowska
ul. Dąbrówki



- Legenda:
- 1 - budynek wermachtu
 - 3 - zabudowania mieszkalne
 - 2 - targ
 - 4 - samochód Smitha
 - 5 - stanowiska zajęte przez partyzantów

Sprawy ciekawe:

- 5/ w kościele Wzr. 8. na pl. Grzybowskim - ciekawe wykłady, m. inn. dn. 2.XII. - "Cywilizacja łacinka" - wykład, 9.XII. br. - "Cywilizacja bizantyjska i turańska" - konwersat. i dn. 16.XII. - "Cywilizacja żydowska" - spodziewani goście b.wyb. W m-cu styczniu: dn. 13.I. 1989r. - Wpływ manipulacji na postawy młodzieży polskiej - wykład. dn. 20.I. " - Subkultury młodzieżowe - oryginalność, czy patologia? / konwersatorium.

Na wykłady zapraszany wszystkich zainteresowanych. Konwersatoria organizowane są wyłącznie dla młodzieży/szkół śr., wyższych, mł. pracujących, indeksy, uprawniające do udziału w konwersat. - są wyd. w piątki, przed i po spotkaniach. Organizatorzy serdecznie zapraszają!

2/ P. Jerzy Pertek publikuje ciekawe "ulotki z domu gry" - z jeszcze ciekawszym nadrukiem, obrazującym "wieczystą przyjaźń" z r. 1939, mającą zresztą bogate tradycje w naszej przeszłości. Niech to zachęci naszych młodych Czytelników do samodzielnego wapełniania luk w swojej znajomości naszej historii.

3/ Agencje donoszą, że gdy Gorbaczow i Kohl obradowali - ich małżonki udały się do muzeum. Czy nie lepiej byłoby zrobić odwrotnie?

4/ Zaczęła się już "piriestrojka" na Białorusi: 30. X. pałowano w Mińsku chętnych do utworzenia "frontu" - jaki istnieje już w Estonii, Łotwie i na Litwie. Nauka nie idzie w las...

5/ Na Węgrzech odrodził się Związek Harcerstwa, zlikwidowany w 1949r., kiedy to wcielono go do Związku Pionierów. W zebraniu dnia 14. X. - na którym reaktywowano Związek, uczestniczyło ok. 300 osób.

6/ Sygnalizujemy ukazanie się dwu książek Georgesa Orwella: "Folwark zwierzęcy" - cena 280 zł. i "Rok 1984" - niewidoczny jeszcze - czy już i o nieznanym cenie.

7/ Są także w kolportażu numery: 4-ty i 5-ty pisma młodzieży szkół średnich: "Pod prąd" - zawierające dobre i ciekawe artykuły. M. inn. nr. 4-ty z m-ca września zawiera ciekawe opr. dotyczące generała Tadeusza Jordana - Rozwadowskiego; wybór "poezji" Wiktora Woroszyłskiego z czasów, gdy jeszcze nie był tak bardzo "przeciw"; wreszcie b. ciekawe dane, dot. nowych pism - wych. bez cenzury.

8/ Warte przeczytania jest dla tych, którzy mogliby mieć dostęp do wyd. "Myśl" - art. "Tajny referat Rakowskiego" /str. 22 - 25/. Z broszury tej wynika, że praca Rakowskiego, jako "dokument poufny" - rozpowszechniana była na wiosnę br. wśród centralnego aktywu partyjnego, skąd trafiła do drugiego obiegu wydawniczego. Oczywiście "powołujemy się na wydawnictwo "Myśl" - i nie zapewniamy o autentyczności tego tekstu" - mówi Redakcja "Pod Prąd" - przytaczając w nr. 5-tych wyjątki z tego artykułu M. Rakowskiego pt. "My i Kościół rzymskokatolicki". Oczywiście - iż były to poglądy obecnego p. Premiera - przed jego "na wrocławiu". Spowiedź odbył prawdopodobnie w październiku przed samym Ks. Prymasem...

9/ Nasz specj. koresp. donosi nam z Mińska Maz. - że odbył się tam w klubie Pax-u spotkanie z ok. 70-cio lecia utworzenia 7-go Pułku Ułanów Lubelskich in. gen. Kasimierza Sosnkowskiego. Był na nim obecny stn. Witold Szaniawski. Chodziło o zapoznanie młodych z tradycjami 7-go Pułku. Powołano komitet ds. utworzenia w mieście tym - Muzeum 7-go Pułku.

10/ Ostatnia wiadomość dotyczy wyborów do władz hufców warszawskich: w hufcu W-wa Mokotów nie doszło do rozstrzygnięcia. Rządzić na komi samy czasie dotychczasowy k-dt. Po 3 mies. i odpowiednim przygotowaniu - naję się odbyć ponowne wybory. Może przy jakimś okrągłym stole?

D o użytku wewn.

Nakład: 99 egz.

Do polskiej załogi na Helu!

Oksywska Kępa jest z dniem 19. 9. br. popołudniu w rękach niemieckich, 7000 żołnierzy rannych i zabitych znajduje się w niewoli.
W Polsce samej jest armia polska rozbita, zniszczona wzięta, 170.000 żołnierzy do niewoli.
Niemieckie siły zbrojne stoją koło Lwowa, Brześcia i Białegoczek, gotowe do ataku na mi zbrojnymi Rosji, które w dniu 17. 9. przekroczyły granice Polski i zabijają aż do ostatniego zbrojne.
Warszawa jest otoczona. Przedmieścia Warszawy obsadzone przez niemieckie siły zbrojne.
Prezydent Mościcki, Marszałek Piłsudski, Rydz-Śmigły i inni polscy zbiegli do Rumunii i zostali internowani. W tym celu dalszy, niemieckich gniazd jest zbyteczny.
Wzywamy Was do zaniechania bezpodległego rozlewu krwi i poddania się północnej armii niemieckiej.
Wzywamy Was do zaniechania bezpodległego rozlewu krwi i poddania się północnej armii niemieckiej.
Jeden człowiek w tym czasie w tych warunkach nie nazwie tchórzostwem.
Jak dzieła Mościcki na Oksywskiej Kępie, tak i załoga na Helu ma przysługujące każdemu żołnierzowi prawo do dobrego traktowania.
Proszymy Was, Wam, że Niemcy polskich jeńców nie traktują i rozstrzelują. To kłamstwo. Niemcy chcą Was nakłonić do dalszego bezcelowego oporu.
Wszystcy jeńcy wojenni, jak na dzisiejszych przeciwników przystało, będą przyzwyczajeni i leniwo traktowani.
O ile nie wyprzedzicie naszej armii i nie poddadzą się, poniesiecie tego skutki!
Pozostawmy Przypięcie do nas! Pamiętajcie o swoich rodzinach, swoich żonach i dzieciach!
Ester Wapniarska w Warszawie

